







Tytuł oryginału: *Alles vermurkst!*

© 2013 by Esslinger in Thienemann-Esslinger Verlag GmbH, Stuttgart

Wszystkie prawa zastrzeżone

Autor: Nele Moost

Ilustracje: Annet Rudolph

ISBN 978-3-480-23041-9

© Copyright for the Polish edition by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat

Stanisław Porębski, Kraków 2014, 2017

Przekład: Monika Wac

Redaktor prowadzący: Kinga Stępień

Korekta: Magdalena Gorzalczana

Skład: Łukasz Libiszewski

ISBN 978-83-7915-102-8

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski

ul. Prądnicka 77, 31-202 Kraków

tel. (12) 414 28 51

wydawnictwo@skrzat.com.pl

www.skrzat.com.pl

Nele Moost

Wszystko zniszczone!



**Czyli o tym, jak kruk
uczył się pomagać**

Ilustrowała Annet Rudolph

Przełożyła Monika Wac

Dziś w lesie odbywała się wielka giełda zabawek. Wszyscy przynieśli rzeczy, których już nie potrzebowali, by wymienić je na te, o których zawsze marzyli. Mały kruk był w tym najlepszy. Zabrał ze sobą tak niewiele, a teraz siedział otoczony mnóstwem nowych skarbów.

– Najpierw nic – potem wszystko. Fajnie, prawda? – cieszył się Skarpetka.

U owieczki natomiast sprawa wyglądała zupełnie odwrotnie. Przywiozła ze sobą wózek pełen zabawek i tak nieudolnie się nimi wymieniała, że teraz pozostało jej tylko kilka. A najgorsze było to, że lis właśnie wycyganął od niej jej ukochaną deskorolkę.



Teraz jeszcze i Skarpetka czegoś od niej chciał. Zaczął bardzo niewinnie:

– Owieczko, czy chcesz zapakować swoje rzeczy w to eleganckie pudełko?

– Tak, dziękuję – odpowiedziała owieczka.

W takim razie wezmę twój wózek i załaduję na niego mój kram – zaproponował Skarpetka. – Ty i tak już go nie potrzebujesz.

– To prawda – westchnęła owieczka, rozglądając się smutno dookoła. – Już prawie nic mi nie zostało. A moja deskorolka właśnie znika na zawsze. – Wielka łza spłynęła po nosie owieczki. Ojej, nie to było zamiarem Skarpetki.

– Nie płacz – zakrakał przejęty. – Wszystko będzie dobrze. A może masz ochotę na... hmm... muffinki? Na pewno je lubisz, prawda? I do tego kakao?

Owieczka pociągnęła nosem. A potem kiwnęła tylko głową, bo nie była w stanie nic powiedzieć.

– Dobrze, zajmę się tym. Tylko już nie płacz – poprosił kruczek.



Na szczęście akurat pojawiła się pani borsukowa. Była jednak bardzo zapracowana.

- Jeść!!! – zawołał Skarpetka głośno. – Chcemy muffinki. I kakao.
- Prosimy o muffinki i kakao – poprawiła go pani borsukowa.
- Tak, prosimyyy! – powtórzył kruczek, ale nie zabrzmiało to dużo grzeczniej. Pani borsukowa musiała go rozczarować:
- Teraz zupełnie nie mam na to czasu – tłumaczyła. – Robię dziś wielkie pranie.
- Och proszę, mam – błagał borsuk. – My wszyscy ci pomożemy.
- Tak, wszyscy pomożemy, a ja będę superpomocnikiem – obiecywał Skarpetka.

Pani borsukowa dała się szybko namówić.

- No dobrze, pokażcie, co potraficie.
 - Co mamy robić? – chciał natychmiast wiedzieć miś Edzio.
- Pani borsukowa nie musiała się długo zastanawiać. Uczestnicy giełdy zabawek pozostawili po sobie wielkie pobojoowisko. Nawet sznurek do suszenia prania był zajęty.

